

Kłamstwo TVP o podpaleniu szkoły na Ukrainie

3 czerwca 2017

Panie Prezesie!

Jest Pan dziennikarzem i politykiem od wielu lat. Doskonale Pan rozumie zasady rzetelnego dziennikarstwa i wie Pan, że tak podawana „informacja” – w sytuacji gdy sprawców nie wykryto, zwłaszcza wobec niebywałego skomplikowania polsko-ukraińskich relacji i zaszłości historycznych – jest odległa od prawdy jak Krym od Sachalina. Że – mówiąc wprost – taka informacja podana przez polską telewizję jest zwykłym łgarstwem.

W dniu 1 czerwca br. telewizyjne „Wiadomości” w swym głównym wydaniu podały Polakom informację o próbie podpalenia polskiej szkoły w przygranicznych Mościskach leżących na Ukrainie. Sprawców – jak wynikało z informacji, podobnie jak w poprzednich wypadkach niszczenia polskich obiektów na Ukrainie, ostrzeliwania konsulatów itp. – co prawda nie ustalono, ale nadany materiał jednoznacznie przypisywał sprawstwo Rosji, Putinowi i sytuował to wydarzenie jako element tzw. „wojny hybrydowej” jaką Rosja ma toczyć z Ukrainą i – jak wynika z materiału telewizyjnego TVP – również z Polską. Podobne – jak pamiętam – były skonstruowane informacje nadawane przez TVP kiedy na Ukrainie niszczone polskie pomniki, czy gdy ostrzelano z granatnika nasz konsulat w Łucku. Jednak tym razem informacja, że próbę podpalenia polskiej szkoły w Mościskach należy wiązać z działalnością Rosji pojawiła się „na pasku” zaraz na początku informacji.

Być może sprawcy tego kolejnego antypolskiego aktu działali na zlecenie Rosji (na co nie ma dowodów), ale też nie można wykluczyć, że jest to spontaniczny akt, którejś z nacjonalistycznych grup swobodnie działających na Ukrainie.

Rzetelność dziennikarska nakazywałby taką ewentualność pokazać

polskim widzom. Tego nie uczyniono, a podległa Panu telewizja zaserwowała nam – po prostu łgarstwo.

Panie Prezesie! Jestem szczególnie uczulony na prawdę w życiu publicznym i mediach. W czasach PRL jako działacz Solidarności i podziemia – wspólnie z kolegami kolportowaliśmy nielegalną prasę i wydawnictwa. W 1981 r. prokuratura PRL postawiła mi zarzuty za wydanie i kolportaż „Raportów katyńskich” ambasadora O’Malleya. W moim domu Służba Bezpieczeństwa dokonywała wielokrotnie rewizji, a po rocznym internowaniu trafiłem jeszcze raz do więzienia, w którym za komuny spędziłem 1,5 roku. Moi koledzy i ja skupialiśmy się w tamtym czasie na dostarczaniu naszym rodakom zakazanych informacji, niedostępnych książek, tworzeniu sieci bibliotek i wydawnictw.

Nie mogę zatem zgodzić się by w wolnej Polsce, publiczna telewizja karmiła widzów tak ordynarnymi kłamstwami jak to o podpaleniu szkoły w Mościskach w ramach „wojny hybrydowej prowadzonej przez Rosję” – zaprezentowane wieczorem w dniu 1 czerwca.

Tym bardziej, że takie – co tu dużo mówić – beczelne łgarstwo nikomu nie służy. Ani uczciwym Ukraińcom, ani Polakom, a już rządowi PiS przynosi po prostu drastyczne szkody wizerunkowe. Z jednej bowiem strony Pani Premier Beata Szydło zajmuje piękną, odważną postawę przeciwstawiając się Unii (w sprawie uchodźców), a z drugiej, w stosunku do Ukrainy zajmujemy pozycję, którą Marszałek Piłsudski określał dosadnie jako „włazenie w d...pę”.

Doprawdy jest to widoczne dla każdego – nawet niewyrobionego – widza i po prostu niesie z sobą kompromitację i publicznej (narodowej) telewizji, która powinna szanować podstawowe etyczne zasady dziennikarstwa, i Pana jako prezesa tej instytucji, a co najgorsze – również pośrednio rządu, który Pana na tak odpowiedzialnym stanowisku umieścił.

Nie podejmuję się dokonywać jakiegś kompleksowej oceny

publicznej telewizji, pod Pańskim kierownictwem. Jednak dezinformacja, którą po raz kolejny zaprezentowali podlegli Panu dziennikarze na odcinku „ukraińskim” była tak bezczelna, że postanowiłem jako poseł, ale przede wszystkim jako obywatel zaprotestować. Po prostu nie lubię kiedy mnie – widza – nadawca traktuje bezczelnie jak idiotę. Jak sądzę większość moich rodaków także tego nie lubi. (...) Dodałbym jeszcze, żeby od mediów trzymał się Pan z daleka, ale nie wiem czy takie życzenie może się spełnić.

Autorstwo: Janusz Sanocki – poseł niezrzeszony

Źródło: MediumPubliczne.pl